Cena egz. 10 gr

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Piątek 18 sierpnia 1939 r. | Nr 227

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zdenerwowanie w Niemczech

„Europa będzie miała trwały pokój kiedy sprawy polskie będą uregulowane"

BERLIN, 17.8. Wszystkie warstwy społeczne ludności stolicy Rzeszy okazują coraz żywsze zaniepokojenie rozwojem sytuacji międzynarodowej. Zaniepokojenie to wywołują wiadomości o przygotowaniach wojskowych na granicach Rzeszy. Opwiada się, że chłopi niemieccy zostali ewakuowani z rejonów nadgranicznych wraz z bydłem i zbiorami, że różne jednostki wojska zmotoryzowanego otrzymały rozkaz wyjazdu w dniu 18 sierpnia „w nieznanym kierunku" wraz z rezerwowymi środkami żywnościowymi, oraz że sprawa Gdańska i „korytarza" ma być uregulowana jeszcze przed 27 bm., aby Hitler nie musiał udawać się do Tannenbergu drogą lotniczą.

Poza tym cyniczna argumentacja prasy niemieckiej i bezczelne ataki na Polskę przypominają ludności kampanię przedsięwzięte przed aneksjami Austrii, Sudetów i Czechosłowacji. Dzienniki niemieckie piszą: „Europa będzie miała trwały pokój, kiedy sprawy polskie będą uregulowane", ale to koncepcja „trwałego pokoju" jest sprzeczna z teorią narodowo-socjalistyczną „życia heroicznego". Europa słyszała już wiele razy podobne zapewnienia, a pokój jakoś nic na tym nie zyskał.

W kołach politycznych zapewniają, że minister Ribbentrop został upoważniony do dokonania nowej próby rozbicia frontu pokojowego przez pozostawienie widoków możliwości udziału Niemiec w konferencji pokojwej po zaspokojeniu niemieckich rewindykacyj w sprawie Gdańska i „korytarza". Hitler miał zarezerwować sobie na wypadek nieudania się tej próby, co z góry można przewidzieć, przeprowadzenie natychmiast odpowiednich zarządzeń wojskowych, zmierzających do osiągnięcia połączenia terytorialnego z Prusami Wschodnimi.

Pierwsze niemieckie balony próbne zostały przyjęte w Paryżu i Londynie jak najchłodniej, a artykuł „Timesów" domagający się dla 8 milionów Czechów praw swobodnego dysponowania swoim losem, którego to prawa Niemcy żądają dla 400 tys. Gdańszczan, wywołał w Rzeszy bezsilny gniew.

Prasa niemiecka rozwija w dalszym ciągu ostrą kampanię antypolską, a jej ton, coraz to gwałtowniejszy, wzmaga jeszcze zdenerwowanie ludności, która nie wątpi wcale, że sojusznicy przyjdą Polsce z pomocą.

Sojusz polsko-angielski
będzie podpisany w najbliższych dniach

LONDYN, 17.8. Jak przypuszczają w tutejszych kołach politycznych, sojusz polsko-angielski podpisany będzie do przyszłego tygodnia. W dobrze zwykle poinformowanych kołach twierdzą, że sojusz przewidywać będzie m. in. następujące punkty:

1) Anglia i Polska zobowiązują się przyjść sobie wzajemnie z natychmiastową pomocą wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami w razie bezpośredniej agresji na jedno z tych państw.

2) Sojusz ma dalej działać w razie agresji pośredniej. Podobno sam układ nie wymienia krajów jakie tu wchodzą w rachubę, ale w kołach politycznych przypuszczają, że w każdym razie ewentualna agresja skierowana przeciw Litwie i Węgrom będzie uważana jako zagrożenie niezależności Polski, a więc jako pośredni atak na Polskę.

3) Polska ma się zobowiązać do przyjścia Anglii z pomocą na wypadek, gdyby ta ostatnia wciągnięta została do działań wojennych w wyniku jej zobowiązań zaciągniętych wobec Francji, Turcji, Grecji, Rumunii i Belgii.

4) Oba kraje zobowiązują się w razie wybuchu wojny nie zawierać osobnego pokoju, ani też osobnego zawieszenia broni.

5) Czas trwania układu przewidziano na 5 lat, po czym ewentualnie układ byłby automatycznie przedłużony w razie braku wypowiedzenia jednej ze stron.

Parcelacja w pasie pogranicznym
zgodnie z potrzebami bezpieczeństwa państwa

WARSZAWA, 17.8. Dziennik Ustaw R P z dnia 18 bm. zawiera dekret P. Prezydenta RP z dnia 14 bm o obowiązku parcelacji w pasie pogranicznym. Na podstawie tego dekretu minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych może, o ile wymaga tego bezpieczeństwo państwa, poddawać w pasie pogranicznym parcelacji tak że obszary wyłączone zgodnie z brzmieniem art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, od obowiązku parcelacji.

Decyzja parcelacji zapada na podstawie całkowitego swobodnego uznania.

(Art. 5 stanowi, że obowiązkowi parcelacji nie podlegają obszary niezbędne dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej, przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych).

Wojska niemieckie w Bratysławie!
Podejrzane ruchy wojskowe w Słowacji

LONDYN, 17.8. Korespondent „Timesa" donosi z Bratysławy, że wedle wiadomości, jakie uzyskał z najbardziej wiarogodnych sfer węgierskich i niemieckich, w najbliższych dniach zainstalowana będzie w Bratysławie niemiecka komenda wojskowa.

Dalej korespondent dowiaduje się, że nowe koszary słowackie w Bratysławie zostały częściowo opróżnione przez wojsko słowackie, aby zrobić miejsce dla żołnierzy niemieckich. Wszystko to wskazuje na to, że wkrótce należy się liczyć z formalną okupacją Bratysławy przez wojska niemieckie. Obecnie już spotyka się na ulicach coraz częściej mundury żołnierzy niemieckich, których dotychczas w stolicy słowackiej nie widziano.

Miasta, leżące wzdłuż doliny Wagu, specjalnie Trenczyn i Żylina, które już dotychczas posiadały garnizony niemieckie, są obecnie przepełnione wojskiem niemieckim. Ze względu na wzmagające się transporty wojsk niemieckich, wszystkie drogi, wiodące w kierunku granicy polskiej, zostały dla ruchu cywilnego zamknięte.

Klęska Włochów w Abisynii

Trzecia część kraju w rękach powstańców
Sztab włoski wzięty do niewoli

MOSKWA, 17.8. Londyński korespondent „Izwiestii" donosi, że w Londynie otrzymano wiadomość, iż włoskie siły zbrojne w Abisynii poniosły ostatnio największą od czasu rozpoczęcia wojny klęskę. Wiadomość o tym przedostała się zagranicę mimo surowej cenzury włoskiej. Oddziały abisyńskie, operujące w rejonie Bahr Dar Giorgis w pobliżu jeziora Tan odcięły całkowicie od reszty armii włoskiej i wzięły do niewoli cały sztab tej prowincji.

Do niewoli dostał się gen. Tosti, płk. Angeloni, mjr Piconi oraz porucznicy Fantaccio, Longhio, Baradinelli i inni.

Oprócz tego Abisyńczycy wzięli do niewoli wielu żołnierzy włoskich.

W Londynie mówią, że Włochom nie tylko nie udało się rozbić Abisyńczyków walczących nadal w górach lecz siły okupacyjne zmuszone zostały do cofnięcia się pod naciskiem partyzantów i ukrycia się za fortyfikacjami w odległości 40 mil od Addis Abeby.

W rękach włoskich znajduje się dotychczas dwie trzecie terytorium abisyńskiego. Większa część prowincji Godżam Senien i Ambo zajęli powstańcy abisyńscy.

JEROZOLIMA, 17.8. Wiadomości, które nadeszły do Jerozolimy z Abisynii rzucają ciekawe światło na stosunki panujące w kraju i na trudności, na jakie natrafiają Włosi w swojej pracy kolonialnej.

Jak się okazuje, w licznych okolicach kraju grasują oddziały powstańców. Powstańcy ci napadają na drobniejsze oddziałki armii włoskiej oraz na transporty żywno[illegible] zmusza Włochów do wzmożonego używania lotnictwa. Karawany na drogach abisyńskich muszą być chronione przez konwój wojskowy, który często stacza krwawe bitwy z powstańcami.

Jak zapewniają, Mussolini dla zrealizowania swoich planów skolonizowania Abisynii przez rolników włoskich, zmuszony jest do przedsięwzięcia ostrych kroków zaradczych.

Zadanie pacyfikacji Abisynii powierzone ma być marsz. Balbo.

ZGON
Wojciecha Korfantego

WARSZAWA, 17.8. W czwartek, w sanatorium św. Józefa w Warszawie zmarł Wojciech Korfanty. Śmierć nastąpiła o godz. 4 rano.

Śp. Wojciech Korfanty przebywał w lecznicy św. Józefa od tygodnia. Wobec komplikacji choroby, w sobotę 12 bm dr Szarecki przeprowadził operację usunięcia ogniska ropnego. Wieczorem tegoż dnia nastąpił pierwszy poważny kryzys. Stan już wówczas był tak poważny, że śp. Wojciech Korfanty przyjął Ostatnie Sakramenta Święte z rąk ks. prałata Nowakowskiego.

W niedzielę i poniedziałek nastąpiła chwilowa poprawa. We wtorek, w dniu 15 sierpnia rozpoczął się drugi i ostatni kryzys choroby. Wojciech Korfanty stracił przytomność. Lekarze już wówczas nie robili nadziei na utrzymanie chorego przy życiu.

Korfanty odzyskał przytomność na chwilę w środę rano. Do otaczającej go rodziny powiedział wówczas:

— Nie czekajcie na mnie, bo ja dopiero odejdę o czwartej.

Przepowiedział w ten sposób własną śmierć. Umarł w czwartek o czwartej rano.

Zwłoki śp. Wojciecha Korfantego zostały dzisiaj przeniesione do kościoła Zbawiciela. W piątek, o godz. 11 odbędzie się w tymże kościele żałobne nabożeństwo, po czym zwłoki będą przewiezione samochodem do kościoła parafialnego w Katowicach.

Śp. Wojciech Korfanty urodził się przed 66 laty na Śląsku. Od wczesnej młodości brał udział w życiu politycznym i społecznym. W r. 1902 uzyskał ze Śląska mandat do Sejmu pruskiego, a w rok po tym do parlamentu niemieckiego, gdzie uzyskał rozgłos dzięki swym energicznym wystąpieniom przeciw hakatystycznej polityce rządu niemieckiego.

W Polsce Niepodległej Zmarły piastował mandat poselski z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji od 1919 r. do 1930. W r. 1930 wybrany został senatorem. Był również do 1935 r posłem na Sejm Śląski. W 1923 r. zasiadał w gabinecie Witosa jako wicepremier i minister bez tek.

W 1935 r. Korfanty wyjechał na dłuższy okres za granicę, skąd powrócił do kraju w czasie Świąt Wielkiejnocy w. rb.

Niemieckie łodzie podwodne
W KŁAJPEDZIE

KŁAJPEDA, 17.8. 7 niemieckich łodzi podwodnych przybyło dziś do portu kłajpedzkiego.

NA ŁAMACH PRASY

KOLEŻEŃSTWO W WOJSKU

Wileński „Goniec Poranny", nawiązując do 25-lecia piechoty legionowej Józefa Piłsudskiego, przynosi w formie dialogu rozważania na temat wybitnych cnót żołnierza polskiego, w szczególności legionowego. Za jedną z najtypowszych uważa pismo duch koleżeństwa który wyszedł z Legionów przepoił całe wojsko polskie:

Z każdym dobrym żołnierzem łączy legionistę posiadanie najwspanialszej, moim zdaniem, cnoty wojennej — koleżeństwa

— Czyż by te koleżeństwo na wojnie odgrywało aż tak zasadniczą rolę?

— Niewątpliwie. Koleżeństwo działa cuda. Brak jego może przekreślić i zniweczyć wartości ducha i talentu, oraz rzeczną przewagę sił. Proszę porównać wyniki bitwy pod Grunwaldem z lat 1410 i 1914. Gdyby Rennenkampf posiadał tę cnotę i pośpieszył na odgłos armat Samsonowa?

— Ony zdaniem pana, koleżeństwo nie stoi w kolizji ze służbistością i karnością wojskową?

— Zależy co pan nazywa karnością? Bo istnieją dwie dyscypliny: drillowata — zewnętrzna i wewnętrzna, czyli... legionowa.

POSIEW IDEAŁU

W pięknej korespondencji Henryka Korab Kucharskiego z Paryża „Gazeta Polska" kreśli echa uroczystości krakowskich we Francji. Poza całą aktualno polityczną stroną zjazdu sierpniowego uderzyła Francuzów jedna rzecz:

Otóż zauważam dzisiaj we Francji, że uroczystość krakowska wniosła do tej części, z natury rzeczy, dość suchej nomenklatury nowy, ale jakże ważny czynnik, przekraczający normy konkretnych obliczeń. To zrozumienie wynika z kontrastu, z jaskrawego zestawienia materialnych (materialistycznych rzec można nawet!) walorów polskiego wymarszu sprzed 24 laty i jej dzisiejszej siły. Na razie nie zwrócono specjalnej uwagi na tło niedawnych dziejów, na którym się rozegrała polska manifestacja narodowa. Często się przecież zdarza na świecie, że ta lub inna rocznica jest tylko koniunkturalnym pretekstem, okolicznościowo wyzyskanym. Po namyśle jednak odczuto głęboko, że to nie był przypadek, że nie tak dbitnie nie maluje nieśmiertelnej potęgi ideału, jak porównanie między garstką ochotników z 1914 r., a obecnym pysznym rozkwitem pułków wszelkiej broni. Ta rzucająca się w oczy materialna różnica stanowi teraz w oczach Francji miarę siły duchowej narodu bez której rozmaite doczesne dobra, złoto i stal niewiele są warte.

ZMIANA TAKTYKI NIEMIECKIEJ

Zdaniem „Dobrego Wieczoru" Niemcy postanowiły zrezygnować z dotychczas stosowanej taktyki rozkapryszonego bachora, która już nie chwyta. Nie próbują zapewniać, że występują z ostatnimi żądaniami, że po załatwieniu sprawy Gdańska „będzie pokój":

I oto zastosowano w Berlinie nową taktykę: Rzesza idzie „na całego" i proklamuje konieczność zmiany całej mapy Europy. Zapowiada walkę o rewizję wszystkich traktatów, chce stworzyć „nową Europę" według swoich planów. Gdańsk — mówią w Berlinie — to „probierz" gotowości innych państw do... porozumienia.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Niemcy chcą w ten sposób nie tylko rozwiać obawy Włoch, że będą walczyły o obcą sprawę, ale także zjednać wszystkich niezadowolonych z obecnego stanu w Europie, a w szczególności Węgry i Bułgarię. Z tego samego powodu wysuwa się nagle sprawę... Gibraltaru, który „musi powrócić do Hiszpanii"

W taki sposób, prezentami na wzór „Niderlandów" Zagłoby próbują Niemcy pozyskać sojuszników. Z samymi Włochami bo wiem, gdyby te nawet chciały, nie mogą ryzykować wojny.

Ale wiadomości z Węgier, Bułgarii, Hiszpanii, Japonii świadczą, że nikt nie daje się schwytać na niemiecką wędkę.

KTO WYGRAŁ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 45 polskiej państwowej loterii klasowej większe wygrane padły na numery następujące:

30.000 zł na nr 76238

Po 20.000 zł na n-ry: 14712 19614 47486 105785 114778

15.000 zł na nr 69134

10.000 zł na nr 117796

Po 5000 zł na n-ry: 11799 22148 60858 68531 85267 114486 123303

Po 2000 zł na n-ry: 30516 54622 86690 89767 93343 131781 136696 144347

Po 1000 zł na n-ry: 13822 24832 36280 52478 57561 60687 64179 76296 79476 [illegible] 109724

Całkowite wstrzymanie ruchu granicznego

na przejściach województwa śląskiego

KATOWICE, 17.8 (PAT). Na skutek wstrzymania ze strony władz niemieckich 14 bm. bez podania jakichkolwiek motywów małego ruchu granicznego na odcinku powiatu rybnickiego, władze polskie zarządziły prowizoryczne wstrzymanie ze strony polskiej małego ruchu granicznego na przestrzeni całej granicy województwa śląskiego.

ZAMKNIĘCIE RUCHU GRANICZNEGO MIĘDZY PROTEKTORATEM A POLSKĄ

CIESZYN, 17.8 (tel. wł.). Władze polskie zamknęły całkowicie mały ruch graniczny między „Protektoratem" Czech i Moraw a Polską na odcinku powiatu frysztackiego.

Obecnie granicę można przekroczyć jedynie na podstawie ważnego paszportu zagranicznego lub przepustki gospodarczej.

GNĘBIĄ PRASĘ POLSKĄ!

BERLIN, 17.8 (PAT). W dniu wczorajszym nie ukazały się ponownie w krótkim okresie czasu wszystkie wydawnictwa „Nowin Opolskich", obejmujące trzy dzienniki dla Śląska i Pogranicza oraz dwa periodyki. Nie ukazał się również jedyny dziennik polski Prus Wschodnich „Gazeta Olsztyńska". Należy przypuszczać, że wszystkie dzienniki zostały skonfiskowane za informacje o prześladowaniach i wysiedleniach Polaków z Niemiec.

MANIFESTACYJNY POGRZEB ZAMORDOWANEGO POLICJANTA

KATOWICE, 17.8. W pogranicznej miejscowości Piekary Śląskie - Szarlej odbył się dziś pogrzeb śp. posterunkowego policji woj. śląskiego, Wiktora Szwagla, który pełniąc służbę, zastrzelony został przez dywersantów niemieckich.

Pogrzeb zamienił się w manifestację narodową ludności polskiej.

Na obszernym dziedzińcu szpitala Spółki Brackiej ustawiły się organizacje ze sztandarami, okrytymi krepą. O godz. 9 rano koledzy zmarłego wynieśli z kaplicy szpitalnej trumnę ze zwłokami, składając ją przy dźwiękach marsza żałobnego na karawan. Uformował się kondukt, na czele którego szła poprzedzana orkiestrą kompania honorowa policji, dalej straż graniczna, oddziały KOP, Związku Powstańców Śląskich, POW, delegacje Harcerstwa, górników, organizacyj gospodarczych i tp. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz. Kondukt skierował się w stronę kościoła. Po nabożeństwie żałobnym wojewoda śląski dr Grażyński udekorował trumnę ze zwłokami zamordowanego policjanta brązowym Krzyżem Zasługi.

Z kościoła kondukt wśród szpalerów licznie zebranej ludności wyruszył na miejscowy cmentarz, gdzie po modłach złożono trumnę do mogiły. Dla uczczenia zmarłego kompania honorowa policji oddała trzy salwy karabinowe.

Zmarły śp. Szwagiel liczył lat 42. Brał udział w pracach niepodległościowych, odznaczony był Krzyżem Walecznych, medalem za wojnę i medalem za długoletnią służbę.

150 mil. zł kredytu na zbrojenia

poręczonego przez Skarb Państwa

WARSZAWA, 17.8 (PAT). W najbliższym numerze Dziennika Ustaw R. P. ukaże się dekret Prezydenta RP o poręce Skarbu Państwa w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony państwa.

Dekret ten, ja. zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania poręki Skarbu Państwa na kredyty, przyznawane w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony państwa. Ogólna suma poręki wyniesie do 150 mil. zł.

Napad Niemców

na francuskiego strażnika

PARYŻ, 17.8. Agencja Havasa donosi z Metzu: Dziś w godzinach popołudniowych wydarzył się na terenie gminy Helling na granicy francusko niemieckiej incydent, spowodowany napadem Niemców na znajdującego się na terytorium francuskim celnika francuskiego.

Funkcjonariusz francuskiej straży granicznej Richard przechodząc drogą idącą równolegle do granicy o kilkaset metrów od linii granicznej na terytorium francuskim, zauważył samochód niemiecki, jadący od strony granicy, w którym prócz kierowcy znajdowało się dwóch żołnierzy niemieckich.

Richard zatrzymał samochód, chcąc wyjaśnić kierowcy, że znajduje się na terytorium francuskim. W tym momencie Niemcy rzucili się na celnika i powalili go na ziemię, bijąc go do utraty przytomności, zabrawszy celnikowi rewolwer, płaszcz i kepi napastnicy zbiegli z powrotem do Niemiec. Po przyjściu do przytomności Richard zawiadomił natychmiast swe władze, które wszczęły energiczne dochodzenie.

PARYŻ, 17.8 (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet skierował do rządu Rzeszy protest z powodu napadu żołnierzy niemieckich na funkcjonariusza francuskiej straży granicznej, jaki dokonany został dziś po południu na terytorium francuskim na granicy francusko niemieckiej w rejonie Metzu.

Tajemniczy transport rannych w Pradze

Czesi biją żołnierzy niemieckich

LONDYN, 17.8. Praski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że duch oporu wśród Czechów staje się z dnia na dzień silniejszy. Wypadki bójek Czechów z żołnierzami niemieckimi stają się coraz częstsze.

Korespondent opisuje dość niezwykły wypadek, którego był naocznym świadkiem. Przez jedną z ulic praskich maszerował oddział niemiecki ze sztandarem. Prowadzący go oficer zeszedł w pewnym momencie na chodnik i uderzył w twarz pewnego przechodnia czeskiego, za to, że obraził naród niemiecki, nie pozdrowiwszy sztandaru. Czech nie tylko, że oddał Niemcowi policzek, ale pobił go grubą laską i wepchnął do szeregu jego żołnierzy, poczem znikł w tłumie.

Zebrany na miejscu tłum Czechów wyrażał żywą radość z powodu pobicia Niemca.

Onegdaj do kliniki chirurgicznej w Pradze przywieziono kilkunastu rannych żołnierzy niemieckich. Transport odbył się w tajemnicy. Nie udało się stwierdzić, skąd żołnierze zostali przywiezieni, ani przy jakiej okazji odnieśli rany.

Wśród Czechów przypuszczają, że transport rannych nadszedł z okolic Morawskiej Ostrawy, gdzie doszło podobno do poważnych starć między członkami SS i SA, a żołnierzami pułków austriackich.

Według dalszych wiadomości na pograniczu polskim od Czadcy aż do Ostrawy nie ma już żadnych formacyj austriackich. Zostały one rozbrojone i odesłane do Austrii. Miejsce ich zajęły oddziały SS i SA. Ogółem wycofano dwie dywizje wojsk złożonych z oddziałów austriackich.

Na dworcu w Przywozie koło Morawskiej Ostrawy odjeżdżający żołnierze austriaccy powiewali w stronę publiczności chorągiewkami o barwach czeskich i wznosili okrzyki: „Heil Benesz! Heil Schuschnigg!" Takie manifestacje odbyły się również na innych dworcach morawskich.

Jeńcy francuscy

ODZYSKAJĄ WOLNOŚĆ

MADRYT, 17.8. Rząd hiszpański zawiadomił ambasadora Francji o zwolnieniu wszystkich jeńców wojennych francuskich w Hiszpanii, jak również osób cywilnych, którym zarzuca się jedynie przestępstwa natury politycznej.

Już 7 ofiar

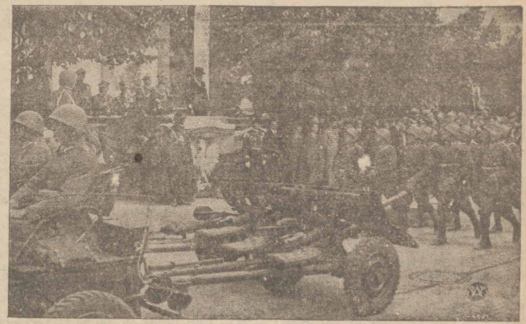
KATASTROFY POD UJAZDEM

ŁÓDŹ, 17.8. W szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim zmarła następna ofiara katastrofy samochodowej pod Ujazdem, 56 letni Franciszek Michałowicz, mechanik garażowy w Łodzi.

Wczoraj z prosektorium w Łodzi odbył się zbiorowy pogrzeb 6 pierwszych ofiar katastrofy.

XXV-letni jubileusz wileńskiej dywizji piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego





W dniu 14 i 15 bm. odbyły się w Wilnie uroczystości, związane z uroczystym obchodem 25-letniego jubileuszu istnienia wileńskiej dywizji piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego która wywodzi się bezpośrednio od Pierwszej Kompanii Kadrowej. Na zdjęciu na lewo Pan Prezydent Rzeczypospolitej w hołdzie Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego składa w narodowym sanktuarium na Rossie, na płycie Mauzoleum wiązankę czerwonych róż przepasaną wstęgami o barwach narodowych; na prawo defilada broni przeciwlotniczej przed Panem Prezydentem R. P.

Czy Niemcy mogą prowadzić wojnę?

Charakterystyczne oświadczenie ekonomisty niemieckiego

Analiza możliwości wybuchu wojny opiera się na rozważaniach politycznych, militarnych, psychologicznych i ekonomicznych. Zostawiając na boku kwestię, czy Niemcy chcą wywołać wojnę, czy posiadają dostatecznie liczną i odpowiednio wyekwipowaną armię, zajmiemy się pytaniem, czy Rzesza może prowadzić wojnę? Czy ją innymi słowami, stać ekonomicznie i finansowo na taki wysiłek? Są to rozważania oczywiście teoretyczne, nie należy bowiem wyłączać wpływu czynników emocjonalnych które czasem niezależnie od pobudek rozumowych powodują, że wypadki toczą się zupełnie innym torem, aniżeli tem, którymby logika i rozum wskazywały jako najwłaściwszy.

Niektórzy obserwatorzy polityki ekonomiczno finansowej Trzeciej Rzeszy przytaczają sukcesy ostatnich lat tej polityki i wyciągają z nich wniosek, że Niemcy rozporządzają widocznie takimi instrumentami finansowymi, które pozwolą im na prowadzenie długotrwałej i kosztownej wojny. Nie negując zręczności i pomysłowości kierowników polityki niemieckiej w stosowaniu pewnych metod finansowych, nie umniejszając wartości ich wysiłku, należy stwierdzić, że metody te posiadają wartość tylko w czasie pokoju, a niemieckie instrumenty finansowania zbrojeń są bezwartościowe, jeżeli chodzi o finansowanie wojny. Argument, że w roku 1914 Niemcy nie dysponowały metodami polityki finansowej jakie posiada Trzecia Rzesza, a jednak nie zbrakło im pieniędzy na prowadzenie wojny w ciągu pełnych 4-ch lat, nie wytrzymuje krytyki. Wojna w 1914 r. finansowana była przez kredyt, dlatego mogła trwać tak długo. Solidność marki lub lira, nie mówiąc już o funcie lub dolarze nie budziła u nikogo wątpliwości, gdyż ówczesne waluty zabezpieczone były mocno złotem. Bank państwa niemieckiego posiadał tego złota za 1.700 mil. marek, a w posiadaniu publiczności znajdowały się również znaczne ilości tego kruszcu, który dzisiaj jeszcze mimo wszelkie zmiany wprowadzone przez ostatnie lata stanowi „najważniejszy z surowców potrzebnych do wojny". Zapas złota jakim Niemcy dysponują nie mogą być poważnie brane pod uwagę, jako środek finansowania zakupów wojennych, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zapas ten jest dwa razy większy aniżeli suma ujawniona przez oficjalne bilanse banku Rzeszy.

Nie należy zapominać, że źródło możliwości kapitałotwórczych Trzeciej Rzeszy tkwi w mechanizmie operacyj finansowych opartych na siłach produkcyjnych kraju. Z tego wynika, że polityka finansowa Trzeciej Rzeszy istnieć może tylko w pewnych momentach występujących w okresie pokoju, a nieobecnych w czasie wojny i że, co ważniejsze, nie rozwiązuje ona sama przez się najgłówniejszego zagadnienia ekonomicznego wojny, jakim jest finansowanie zakupów zagranicznych.

W dzisiejszym stanie rzeczy nie może być mowy o kredycie zagranicznym dla Rzeszy nawet, gdyby starania tego rodzaju oprzeć na perspektywie „pewnego" zwycięstwa. Wynik wojny abisyńskiej nie ulegał kwestii od samego początku: a jednak wysiłki kredytowe Włoch okazały się bezowocne. Poza tym większość złota światowego skoncentrowana jest dzisiaj w Stanach Zjednoczonych, Francji i Anglii, a to chyba wystarczająco przesądza sprawę możliwości kredytów zagranicznych dla Niemiec.

Pozostaje kwestia „autarkii", czyli samowystarczalności gospodarczej. Mimochodem tylko wspominają o tym, że Niemcy nie mogą się obejść bez importu środków spożywczych, że ich zapotrzebowanie na rudę żelazną w trzech czwartych pokrywane jest przez przywóz zagraniczny, że brak im materiałów pędnych itp. ograniczymy się do zacytowania własnych słów szefa sekcji ekonomicznej niemieckiego sztabu generalnego gen. Thomasa wypowiedzianych na zebraniu „Weltwirtschaftliche Gesellschaft": „Zdajemy sobie dzisiaj sprawę, że z punktu widzenia gospodarki wojennej autarkia jest pięknym snem nie zrealizowanym dotychczas przez żaden kraj. Powinniśmy wiedzieć, że ani najdalej posunięta eksploatacja bogactw krajowych włączając w to surowce syntetyczne lub zastępcze, ani jak największe ograniczenia spożycia nie mogą uniezależnić kraju od importu surowców".

Czy przytoczone słowa generała niemieckiego nie są najlepszą odpowiedzią na pytanie jakieśmy postawili jako cel dzisiejszych rozważań?

Zbrodnie niemieckiej organizacji

szpiegowsko-dywersyjnej na Górnym Śląsku

PAT donosi z Katowic:

Dochodzenia prowadzone przez władze polskie w związku z napadem na odcinku granicznym pod Rudą Śląską dn. 9 bm., w czasie którego ciężko ranny został polski strażnik graniczny Władysław Pieczychlebek oraz z zabójstwem na przejściu granicznym Szarlej pow. Tarnowskie Góry w dniu 14 bm. policjanta Wiktora Szwagla, doprowadziły do ujęcia kilku sprawców uwzględnia wspólników tych napadów, m. in. Pawła Kalety, zabójcy policjanta Szwagla.

Zeznania aresztowanych pozwoliły ustalić, że na terenie Rzeszy stworzona została na Śląsku Opolskim specjalna organizacja o charakterze szpiegowsko dywersyjnym.

Materiały, ujawnione w trakcie zarządzonych przez władze prokuratorskie rewizji, potwierdziły w całej rozciągłości zeznania zatrzymanych sprawców napadów, wykazując m. in. fakt dostarczania wspomnianej organizacji na terenie Rzeszy przez członków mniejszości niemieckiej w województwie śląskim zarówno materiałów informacyjnych o charakterze wojskowym, jak i szczegółowych danych dla skutecznej organizacji napadów na polskie władze graniczne przez dostarczanie szkiców odcinków granicznych, godzin patrolowania i tp.

Na podstawie wyników przeprowadzanych rewizji, władze sądowe zarządziły zaaresztowanie pod zarzutem działalności antypaństwowej i szpiegostwa oraz współdziałania przy organizacji dywersji z zagranicy kilkudziesięciu obywateli polskich narodowości niemieckiej oraz kilku obywateli niemieckich i opieczętowanie szeregu lokali organizacji Jungdeutsche Partei i Gewerkschaft Deutscher Arbeiter na terenie Górnego Śląska.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Decyzja Mikada

Japonia nie zwiąże się z osią

Ameryka wstrzyma dostawy broni

Sytuacja Japonii na Dalekim Wschodzie staje się z dnia na dzień trudniejsza.

Olbrzymia koncentracja wojsk sowieckich na granicach Mongolii Zewnętrznej, przy jednoczesnej żywiołowej ofensywie narodowych wojsk chińskich, oraz **działalności dywersyjnej 3 milionów partyzantów chińskich** na obszarach zajętych przez Japończyków — stworzyły dla armii japońskiej w Chinach położenie niesłychanie trudne i niebezpieczne.

Prawdziwą konsternację w japońskich kołach politycznych wywołały wiadomości z Waszyngtonu, iż **St. Zjednoczone mają wprowadzić embargo na materiał wojenny do Japonii.**

Dekret ten ma wejść w życie przed upływem terminu ważności amerykańskiej umowy handlowej i nawigacyjnej którą St. Zjednoczone niedawno wymówiły.

W łonie rządu odbywają się gorączkowe narady, których zaledwie znikoma część podawana jest do wiadomości publicznej.

Sytuację utrudnia fakt istnienia zasadniczej różnicy zdań pomiędzy rządem, a kołami wojskowymi.

Sprawa oparła się o cesarza, który onegdaj wieczorem, w rezydencji letniej w Hayma, przyjął min. wojny gen. Itagaki.

Cesarz miał kategorycznie zaprotestować przeciwko dalekoidącemu wiązaniu się Japonii z Niemcami i Włochami akceptując projekt rządu, uzgodniony z bardziej umiarkowanymi kołami wojskowymi.

W myśl tego planu — ewentualna pomoc Japonii dla Niemiec i Włoch może nastąpić dopiero po naradzie z tymi państwami i **pod warunkiem zagrożenia wspólnych interesów trzech stron.** Wszelkie dalej idące projekty związania Japonii z Niemcami i Włochami zostały przez Tokio **odrzucone.**

Rząd tokijski, zdając sobie sprawę z niezwykłych trudności, w jakich znalazła się Japonia, **chce wobec wypadków w Europie zachować rezerwę i unormować stosunki z W. Brytanią i St. Zjednoczonymi.**

Tymczasem pewne koła wojskowe, pozostając pod wpływami niemiecko-włoskimi, domagają się przystąpienia Japonii do „osi", licząc na pomoc materialną i wojskową nowych sojuszników niezbędną już dla ostatecznego ujarzmienia Chin.

Jaskrawym przykładem tej rozbieżności zdań i chęci pewnych kół wojskowych utrudnienia rządowi w Tokio porozumienia się z Anglią — **są przygotowaniami do blokady Honkongu na wzór blokady Tientsina.**

Kupiectwo polskie i spółdzielczość

Zadania Zw. Rewizyjnego Polskich Spółdzielni kupieckich

We wczorajszym „Kurjerze Porannym" ukazał się artykuł ś. p. Kazimierza Krynke, pisany na kilka dni przed jego śmiercią, w którym autor jako wicedyrektor Instytutu Praktycznej Wiedzy Kupieckiej precyzuje pogląd kupiecki na ideę spółdzielczą. Artykuł ten ze względu na osobę autora znanego w Zagłębiu zamieszczamy w całości.

Obwieszczeniem ministra skarbu z dn. 27 kwietnia 1939 r. uzyskał prawo rewizji spółdzielni Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Kupieckich w Warszawie (Zielna 50) dla typów spółdzielni kupieckich handlowych (typ 17) i różnych (typ 18).

W dniu 5 lipca br. walne zgromadzenie Związku wyłoniło władze, dokonywując wyboru zarządu w osobach pp.: senatora Stefana Barcikowskiego z Warszawy, posła Brunona Sikorskiego z Warszawy, Karola Lipki z Cieszyna, Maurycego Matuszewskiego z Żyrardowa, Leona Piestrzeniewicza z Łodzi i Franciszka Woźniaka z Poznania.

Funkcję dyrektora związku powierzył zarząd p. Władysławowi Ćwikłowi, dyrektorowi Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej. Program prac został ustalony i przyjęty. Biuro zorganizowane, praca w toku.

Interesujący jest teraz fakt, dla jakich celów związek został stworzony, czym się ma zajmować, jakimi spółdzielniami opiekować oraz w jakim stopniu będzie propagował ideę spółdzielczości. Odpowiemy.

Inicjatorem powstania związku była Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz Stow. Kupców Polskich, a więc centralne organizacje kupieckie, które entuzjazmów nad ideologią spółdzielczą, w zrozumieniu niektórych działaczy i związków, absolutnie nie wygłaszały. Przyczyny jasne, oto one:

1) Część bojowników spółdzielczości rozumie ją, jako drogę do zmiany ustroju gospodarczego kraju, przez przejęcie w ręce spółdzielcze całości przemysłu, dystrybucji i handlu a tym samym do likwidacji wszystkich przedsiębiorstw prywatnych — a więc czynnika o kapitalnym znaczeniu dla żywotności kupiectwa.

2) Spółdzielczość, docierając bezpośrednio do konsumenta, staje się niebezpiecznym konkurentem dla kupca-detalisty, ze względu na wysokie przywileje podatkowe, z szansami rugowania go z życia handlowego.

Kupiectwo polskie ma pełne i uzasadnione pretensje do znajomości życia gospodarczego Polski włącznie z jej wszelkimi przejawami i korzyściami, a za naczelny cel zorganizowanego działania uznaje dążenie i wysiłki do unarodowienia handlu i rozszerzenia go do takiego stopnia, aby mógł zatrudnić należny odsetek społeczeństwa polskiego w ramach ustroju, w którym się szanuje prywatną własność.

Z tych też przyczyn nie może uznawać spółdzielczości jako „podstawowej formy przyszłego ustroju społecznego", ale gotowe jest popierać spółdzielczość jako środek do wymienionego swojego celu. Tym bardziej, że forma spółdzielcza w organizacji niektórych przedsiębiorstw może być bardzo przydatna i pożyteczna, skoro się stwierdziło brak potrzebnych kapitałów u poszczególnych polskich kupców.

Do takich przedsiębiorstw należą spółdzielnie kredytowe kupieckie o charakterze inkasowym (przez asygnaty kredytowe), gdyż kupiectwo odczuwa brak takich instytucji w wielu ośrodkach, jak również spółdzielnie hurtowych zakupów, aby kupiectwo uniezależnić się od hurtu żydowskiego.

W organizacji spółdzielni kredytowo-inkasowych związek posiada poparcie wszystkich bodajże polskich spółdzielców. Inicjowanie zakładania hurtowni uznano również za niezdowne. Wypłynęła także konieczność opiekowania się tymi spółdzielniami już istniejącymi, aby je organizacyjnie wzmocnić, scementować i sprężysty tok nadać pracy.

Tymi też spółdzielniami zamierza się opiekować nowo powstały związek.

Organizacja tych spółdzielni i ich prowadzenie to nie stadium końcowe, ale początkowe i przejściowe. Trzeba przecież mieć praktyczną szkołę na przeszkolenie rzesz młodych absolwentów gimnazjów kupieckich w pracy hurtowej. Gdy jednak Polska będzie miała wystarczającą ilość fachowców w hurcie wbrew dy... niewątpliwie i hurt indywidualny będzie silniejszy i szerszym zasięgiem kraj ogarnie. Do tego czasu może już Polacy zgromadzą takie fundusze, aby stu złotowych udziałów po świecie nie szukać.

Do wychowania potrzebne są zawsze organizacje patronackie. Ale dorosłych i fachowych ludzi za rękę prowadzić już nie potrzeba. Tacy ludzie są już na tyle silni, aby na własny rachunek pracować. Energiczne więc działanie związku może w przyszłości wypełnić tę dotkliwą lukę w polskim handlu. Praca taka jest niewymownie pożyteczna, gdyż związek dopomoże w rozbudowie hurtu w Polsce, który winien być w rękach tylko polskich.

Będzie to wielki przyszłościowy sukces spółdzielczości, jeżeli się tak wzorowo krajowi przysłuży, bo z rąk żydowskich przerzuci w ręce polskie indywidualny handel hurtowy, który prowadzony przez „należycie do zawodu przygotowanego kupca stanowić winien główną i zasadniczą formę wymiany". A spółdzielnie, prowadzone w obecnych rozmiarach, mogą być zawsze terenem wyżycia „reformistycznych" idei społecznych i „sprawdzianami, czy główna forma wymiany — kupiectwo — nie pobiera zbyt wielkich świadczeń za swe czynności" — jak to jedynie w swoim czasie określił v-prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. Wencel.

Kazimierz Krynke

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

18 sierpnia

Piątek

Heleny cesarzowej

Jutro: Ludwika, Juliusza

Słońca wsch. 4,22, zach. 18,57

Księżyca wsch. 8,52, zach. 20,7

KRONIKA HISTORYCZNA:

1812 Polacy odznaczają się pod Smoleńskiem

1849 Legion polski walczący w powstaniu węgierskim udaje się do Serbii

PRZYSŁOWIA:

W sierpniu gdy zagrzmi
Strony północnemi
Ryb klęska i tego, co czołga po ziemi

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Fregata czuwa".
EDEN: „Zeznanie szpiega"
PATRIA: „Niewidzialny wróg"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

× B. SZEREGOWI WOJSKOWEJ STRAŻY KOLEJOWEJ I INSPEKTORATU W SOSNOWCU proszeni są o zgłoszenie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 rano u b. szeregowego Jana Pawełczyka w Sosnowcu, ul. Rybna 27. Sprawa pilna.

× NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 8 do 14 bm.: wołów—15, buhai—94, krów—443, jałówek—74, świń—1248, owiec—2, cieląt—242, razem 2118 szt. zwierząt. Płacono w dniu 14 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1,[illegible] do 1,[illegible] zł.

Transmisja koncertu

Z WYSTAWY WODNEJ W LIEGE

Międzynarodowa Wystawa wodna w Liege otwarta jest podczas miesięcy letnich bieżącego roku. Pięknie położona wystawa, w miejscu, gdzie Mosa tworzy wielkie rozlewisko, reprezentuje wszystkie działy życia belgijskiego. Na brzegach rzeki wznoszą się wspaniałe pałace rzeźby i malarstwa, pawilony sztuki współczesnej, pałace pracy itp. W otoczeniu ogrodów, pałaców wystawowych odbywają się koncerty, w których udział biorą najlepsi artyści o światowej sławie.

Polskie Radio organizuje od czasu do czasu transmisje tych koncertów. Najbliższa transmisja odbędzie się w sobotę dnia 19 bm o godz. 20,57. Koncert poprowadzi belgijski dyrygent Franz Andre, zaś solistą będzie słynny skrzypek francuski Jacques Thibaud. Obaj artyści znani są polskiej publiczności ze swych koncertów w Warszawie, zarówno w Filharmonii jak i przed mikrofonem.

—oOo—

Renty sieroce

DLA SIEROT PO ROBOTNIKACH

Sieroty po robotnikach mają prawo do korzystania z rent sierocych do ukończenia 17 (chłopcy), względnie 18 lat życia (dziewczęta). Okres ten może być przedłużony do 21 lat, a w niektórych wypadkach do 24 lat, jeżeli sieroty kształcą się w zakładach naukowych.

W wypadku gdy niezdolność do zarobkowania powstała przed ukończeniem 17 względnie 18 lat życia, sieroty mają prawo do renty sierocej na czas trwania niezdolności.

—oOo—

× WYPADEK PRZY PRACY. W hucie Katarzyna w Sosnowcu, w czasie reperacji skrzynki, został przygnieciony suwnicą robotnik Antoni Jurczak, zamieszkały w Sosnowcu ul. Górnicza 9. Jurczak doznał zgniecenia brzucha i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Swięto Żołnierza Polskiego

W GOŁONOGU

Dzień 15 sierpnia 1939 r., jako rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami i święto żołnierza obchodzono w Gołonogu bardzo uroczyście. Mimo ulewnego deszczu na miejsce zbiórek obok pomnika Żołnierza i na podwórzu kopalni „Flora" zebrały się organizacje ze sztandarami: straż kop. Flora, Związek Strzelecki, Czerwony Krzyż, Związek Kupców, świetlica Wydziału powiatowego i młodzież szkolna, które następnie wymaszerowały do kościoła parafialnego, gdzie o godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Stanisława Rabania. Wierni wysłuchali kazania o miłości Ojczyzny i przywiązaniu Polaków do wiary ojców, jako jednym z czynników zwycięstwa warszawskiego. Podczas nabożeństwa chór kościelny pod batutą p. Warchalskiego odśpiewał szereg utworów religijnych. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano Te Deum laudamus i Boże coś Polskę.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry kop. Flora przeszedł pod pomnik Żołnierza Polskiego. Przy pięknie udekorowanym pomniku odbyła się uroczysta akademia, na którą złożyło się przemówienie p. Leona Lijowskiego i koncert orkiestry. Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza i odśpiewaniem Brygady zakończono uroczystość.

W ZĄBKOWICACH

Święto Żołnierza Polskiego i zarazem 19-tą rocznicę Cudu nad Wisłą, tego wspaniałego zwycięstwa oręża polskiego uczczono godnie w Ząbkowicach.

O godz. 9 rano z Domu Ludowego organizacje miejscowe na czele ze sztandarami wyruszyły do kościoła. Po wyjściu z kościoła organizacje ze sztandarami ustawiły się przed płytą poległych w walkach o wolność Ojczyzny. Oddano hołd pamięci poległych bohaterów salutem i dwuminutową ciszą. Następnie pochód przybył do lokalu Związku podoficerów rezerwy, gdzie w sali pięknie udekorowanej godłami państwowymi i portretami dostojników państwowych komendant Związku Strzeleckiego p. St. Skorek wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie o gotowości całego Narodu Polskiego do obrony całości granic naszej Ojczyzny i naszych świętych praw. Następnie przemawiał prezes Związku podoficerów p. K. Piętka na temat wiekopomnej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego, po czym odśpiewano „Rotę", a na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Polski, Pana Prezydenta, zwycięskiej Armii Polskiej i Jej Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

—oOo—

Powrót harcerzy czeladzkich

Z OBOZÓW LETNICH

W sobotę dnia 19 bm. wracają pociągiem przybywającym do st. Będzin—miasto o godz. 5 po południu harcerze i zuchy drużyn czeladzkich, którzy wakacje swoje od połowy m. lipca spędzali na koloniach i obozach harcerskich w pięknej miejscowości Rycerce Dolnej k. Rajczy, pod Zwardoniem.

Młodzież harcerska czuje się wyśmienicie, mimo niezbyt sprzyjającej pogody i częstych deszczów, jakie w ostatnich tygodniach nawiedziły tę połać kraju.

Wracają pełni humoru, zapału i sił do dalszej pracy w szkole i harcerstwie.

Harcerze czeladzcy, zwłaszcza zuchy otoczeni byli szczególnie troskliwą opieką komendanta Franciszka (Tadka) Kuchnickiego, namiestnika zuchowego, który nie szczędząc swych sił i starań wiele uprzyjemniał uczestnikom pobyt na kolonii, zwłaszcza najmłodszym zuchom, będącym po raz pierwszy z dala od swych rodzin.

MINĘŁO 25 LAT...

21 sierpnia 1914 r. Do Tumlina przybył oddział Mikołaja Szyszłowskiego ps. „Sarmata" w sile ok. 300 ludzi. Oddział ten składał się ze strzelców okręgu krzeszowickiego, zmobilizowanych przez Szyszłowskiego w połowie sierpnia oraz ochotników, zebranych w Miechowie i Jędrzejowie. Po przybyciu do Tumlina oddział został rozwiązany i podzielony między bataliony III i IV. Z rozkazu szefa sztabu w oddziałach odbywały się ćwiczenia bojowe oraz strzelanie. Ponadto w kompaniach odbywały się przeglądy porządków oraz stanu broni.

Tymczasem w Krakowie utworzony Departament Wojskowy usiłował prowadzić akcję unifikacyjną wszystkich organizacyj wojskowych. Wyrazem tego był rozkaz, wystosowany do wszystkich członków organizacji, istniejących na terenie działania Dep. Wojsk. sekcji zachodniej, ustalający ogólne zasady zachowania się członków tych organizacyj. Zapowiadając utworzenie Legionów Polskich w których wszystkie organizacje zleją się w jedną całość, Dep. Wojsk. m. in. pisał: „Zanim ta organizacja wspólna i jedna się utworzy, tym jednobrzmiącym rozkazem dla Drużyn Bartoszowych Drużyn Polowych Sokoła, Drużyn Podhalańskich, Drużyn i Związków Strzeleckich rozkazujemy w imię ścisłego braterstwa broni wszystkich polskich żołnierzy:

1) Wszyscy umundurowani żołnierze polscy pozdrawiają się ukłonem wojskowym.

2) Wszystkie organizacje, komendy i żołnierze obowiązani są dać sobie odtąd wszędzie pomoc wzajemną.

3) Kary dyscyplinarne, wymierzone przez jedną z organizacyj wojskowych obowiązują wszystkie inne".

Podczas gdy oczekujące rozkazów oddziały strzeleckie odpoczywały w Tumlinie, uzupełniając braki materiałowe i organizacyjne Józef Piłsudski, bawiący od 20 sierpnia w Krakowie przeprowadzał konferencje z władzami Naczelnego Komitetu Narodowego. Piłsudski w zasadzie nie był przeciwny myśli skupienia możliwie największej liczby stronnictw politycznych na platformie współdziałania z oddziałami wojskowymi. Uważał to za celowe, ze względu na konieczność politycznej reprezentacji interesów wojska. Zasadniczym jednak warunkiem takiej organizacji była możliwie największa samodzielność i swoboda wobec Austrii, tylko takie stanowisko bowiem dawało gwarancję, że wysiłki narodu nie pójdą na rachunek obcy, lecz na rzecz polskich interesów. Między pojmowaniem tej sprawy przez Piłsudskiego a władzą NKN istniała jednak olbrzymia różnica. Politycy, kierujący NKN. akcję swą podejmowali w celu tym silniejszego podkreślenia związku Polaków z monarchią austro-węgierską, widząc w niej doskonałego sprzymierzeńca zarówno wobec Rosji, jak wobec Niemców. Legiony Polskie miały być dla nich atutem w ugruntowaniu wpływów polskich kół politycznych w Austrii, a w szczególności na terenie Wiednia. Stąd podkreślanie stale w odezwach i publicznych wystąpieniach akcenty nadmiernej nieraz lojalności wobec monarchii i cesarza, stąd niechęć do tych czynników, które w podjętej linii politycznej mogły wywołać niepożądane perturbacje. Do czynników tych należał przede wszystkim Piłsudski, do którego nie miano ponadto zaufania ze względu na jego socjalistyczną przeszłość, a nawet i teraźniejszość, na co wskazywały liczne związki z socjalistami oraz poparcie jakiego mu socjaliści udzielali. Ponadto właśnie jedną z przyczyn powołania do życia NKN. była obawa przed zbyt śmiałymi i ryzykownymi poczynaniami Piłsudskiego. Używana przez niego metoda konspiracji, której zastraszającym dla tych polityków przykładem był tajny Rząd Narodowy, była dla nich nadzwyczaj niechętną i uważana za niebezpieczną. Z tych powodów też ewentualna kandydatura Piłsudskiego na komendanta Legionów, popierana przez Daszyńskiego, nie była mile widziana przez wpływowe czynniki NKN. i nie miała u nich poparcia. Jak się w ciągu następnych kilku dni okazało, Piłsudski miał zachować jedynie komendę nad oddziałami, które wyprowadził do Królestwa a i to podporządkowany został wyznaczonemu przez Austriaków generałowi, komendantowi Legionu Zachodniego. W tych warunkach porozumienie nie było łatwe. Z drugiej strony położenie Piłsudskiego było ciężkie. Oddziały, które wyprowadził do Królestwa, uzbrojone były w broń do boju prawie nie zdatną, bo w Werndle nie mogące się próbować co do skuteczności z nowoczesną bronią repetierową. Co więcej, Austriacy dawali mu do zrozumienia, że w razie opozycji i ta broń zostanie strzelcom odebrana, a ci z nich, którzy są poddanymi rosyjskimi, zostaną zamknięci w obozach koncentracyjnych. Austria, dysponując siłą materialną, mogła stawiać warunki. Przewidywane wycofanie się Rosjan na prawy brzeg Wisły i uwolnienie znacznego obszaru Królestwa, na którymby można było prowadzić na szeroką skalę pracę wojskowo-organizatorską, nie nastąpiło. Rosjanie stawali do walki i zamierzali bronić każdej części Królestwa. Nastroje społeczeństwa polskiego zaboru rosyjskiego wobec działań strzelców były wyczekujące. Przy znacznym wysiłku propagandy po pewnym czasie nastroje te mogły ulec zmianie, ale czasu na decyzję był krótki. W rezultacie tych wszystkich warunków Piłsudski znalazł się w położeniu, w którym musiał albo zrezygnować z dalszego w szerszych ramach działania, albo też przystąpić do polskiej bądź co bądź i patriotycznie nastawionej organizacji, jaką był Naczelny Komitet Narodowy. Z celów swych jednak nie zrezygnował, postanowił je realizować nadal, przy nakładzie oczywiście większych wysiłków. Sam w późniejszym czasie swój stosunek do NKN. określa wyrazem „sztukowanie". Wynikiem przeprowadzonych konferencyj w Krakowie był rozkaz do oddziałów z dnia 22 sierpnia.

Doroczna wystawa radiowa w Warszawie

Przygotowania do otwarcia drugiej dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie są w pełnym toku.

W kilku wielkich salach na parterze i na pierwszym piętrze w gmachu Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej 6 wre praca. Technicy i robotnicy przystąpili już do prac dekoracyjnych i urządzania stoisk.

Dyrekcja Wystawy zamknęła listę zgłoszeń dla eksponatów. W roku bieżącym na Wystawie będzie 31 stoisk, które zgrupowane zostaną w trzech salach: na parterze i na pierwszym piętrze. Na pierwszym piętrze rozmieszczone będą małe stacje krótkofalowe wraz z muzeum radiotechnicznym, w którym zwiedzający znajdą retrospektywny i dydaktyczny przekrój historii rozwoju radia, od jego początków aż do obecnej ekspansji w wielkim krajowym przemyśle elektrotechnicznym.

Druga doroczna Wystawa Radiowa w swoim założeniu zasadniczym posiada charakter dydaktyczny i propagandowy, mając na celu zobrazowanie dorobku krajowej twórczości w przemyśle radiofonicznym, w organizacji i rozwoju prac Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który uczynił już wiele dla rozwoju sieci radiofonicznej, obejmującej już dzisiaj wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej od Karpat do Bałtyku i od Dźwiny do Olzy. Trzeba również podkreślić, że Wystawa Radiowa w Warszawie poza wyżej wymienionymi celami, ma również charakter społeczny i obywatelski, bowiem czysty dochód z niej przeznaczony jest na zakup odbiorników dla niezamożnych szkół na ziemiach wschodnich.

Dlatego też inicjatorzy i kierownicy tej Wystawy spodziewają się, że w roku bieżącym frekwencja publiczności zwiększy się znacznie w stosunku do roku zeszłego, w którym osiągnięto cyfrę 86.000 zwiedzających.

Bilet wstępu na Wystawę kosztować będzie normalny 1 zł, ulgowy 75 gr; dla wycieczek masowych będą przyznane specjalne zniżki, które ogłaszane będą w prasie i przez mikrofon.

Zjazdy i wycieczki na doroczną Wystawę Radiową w Warszawie organizowane są w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki. Wycieczki te poza zniżką kolejową posiadają prawo wstępu na Wystawę oraz zabezpieczoną kwaterę w Hotelu Turystycznym w Warszawie.

Wystawa trwać będzie od dnia 26 sierpnia do dnia 10 września.

Poważny wzrost zatrudnienia
w górnictwie i hutnictwie

886.032 robotników było zatrudnionych w czerwcu br. w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym, podczas gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku liczba zatrudnionych wynosiła 819.382, czyli o blisko 66.000 osób mniej.

W przemyśle przetwórczym zatrudnionych było 688.484 robotników, w czym najwięcej w przemyśle metalowym (178.532) i włókienniczym (152.430). W górnictwie zatrudnienie wzrosło o blisko 22.000 do 125.870 osób, w hutnictwie zaś o 18.000 do 62.242.

Zdekompletowanie Rady miejskiej
w Olkuszu

Rada miejska w Olkuszu została zdekompletowana. Wszyscy nowowybrani radni z klubu Zjednoczenia mieszczańskiego, oraz żydzi ogółem w liczbie 9 radnych, zrzekli się swych mandatów.

Zrzeczenie się mandatów spowodowane zostało ostatnimi posunięciami radnych socjalistów, którzy m. in. preferowali swego kandydata na wiceburmistrza spoza rady.

Jak donosiliśmy kilka dni temu, kandydat ten (prof. Mykita) nie został zatwierdzony przez wojewodę kieleckiego.

Wobec takiej sytuacji spodziewać się należy rozwiązania Rady przez władze nadzorcze i rozpisania nowych wyborów.

Porażeni prądem
PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ

Obok nieczynnej kopalni Wiktoria w Golonogu przechodzi przewód telefoniczny. Jerzy Kubiczek, lat 12 i Tomasz Pargieł lat 75 z kolonii Zając, przypuszczając, że druty te nie mają prądu, zaczęli je zwijać. W tym momencie ulegli oni porażeniu.

Nieprzytomnych z bólu po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odwieziono do domu.

—oOo—

× ZABAWA LMK W GOLĄSZY. Ząbkowicka LMK urządza w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 3 po południu w lesie państwowym w Golęszy, koło Wolkowic Kościelnych zabawę ludową, z której dochód przeznacza się na cele LMK. Doborowa orkiestra i bufet przyciągną niewątpliwie licznych wycieczkowiczów, lubiących emocje i wrażenia w lesie, na łonie pięknej przyrody. Goście z miast Zagłębia b. mile widziani. Dojazd do miejsca zabawy jedną i dobrą szosą.

Wyjaśnienia prawne

W jakich wypadkach uczestnictwo w licytacji publicznej jest karalne?

W myśl art. 283 K. Kar. jest kilka sytuacji, w których osoba uczestnicząca w licytacji ulega karze więzienia do lat 2 i grzywny. Czynami występnymi przy licytacji są: 1) podstępne lub z chęci zysku udaremnienie przetargu publicznego, 2) przyczynianie się do odsunięcia osoby innej od udziału w takim przetargu, lub 3) przyczynienie się do obniżenia ceny sprzedażnej licytowanego mienia. Tym samym karom podlega, kto wchodzi w porozumienie z inną osobą co do działania przy przetargu publicznym, mogące wyrządzić szkodę majątkową wierzycielowi lub dłużnikowi.

Przy opisanych wyżej przestępstwach chodzi najczęściej o udaremnienie licytacji w drodze przekupienia licytantów lub też o sprowadzenie do licytacji krewnych dłużnika, którzy rzeczy licytowane kupują za bezcen, działając w ten sposób na szkodę egzekwującego wierzyciela.

Czy umowa o pracę zawarta na okres próbny może być prolongowana poza okres ustawą zakreślony?

Umowa na okres próbny jest jedną z kategorii umów o pracę. Jest to umowa krótkoterminowa dająca możność pracodawcy wypróbowania pracownika przed zawarciem z nim umowy na czas określony lub nieokreślony. W myśl art. 6 ustawy o umowie pracowników umysłowych, okres próbny nie może przekraczać 3 miesięcy dla pracownika umysłowego, licząc od chwili przystąpienia do pracy.

W myśl art. 5 rozporządzenia o umowie robotniczej, okres próbny pracy robotnika może trwać najdłużej 7 dni. Istotną cechą tej umowy próbnej jest to, iż może być rozwiązana podczas okresu próbnego każdej chwili przez którąkolwiek ze stron. Weźmy wypadek, iż pracodawca zawarł z pracownikiem umysłowym umowę na okres próbny jednomiesięczny, a po upływie tego okresu zawarły strony nową umowę próbną na dalsze 6 miesięcy. Otóż w myśl wyjaśnienia Sądu Najwyższego uznać należy, iż umowa próbna może działać tylko przez 3 miesiące, a zatym druga umowa próbna gaśnie po upływie dwóch miesięcy, a cała umowa może być rozwiązana dopiero po upływie dalszych 4 miesięcy, gdyż uważa się, iż wobec nieważności umowy próbnej w okresie ponad 3 miesiące jej trwania, nowa umowa jest umową terminową na okres czterech miesięcy i nie można jej uważać za umowę zawartą na czas nieokreślony.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 18 SIERPNIA

5.00 Pieśń poranna 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.15 Kłopoty i rady: „Jak ukryć zdobyty skarb" — dialog 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 15.00 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital organowy 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Poradnik sportowy dla robotników 17.10 Koncert popularny 18.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej 18.25 Kwartety Beethovena — płyty 19.00 „Kipling, poeta brytyjskiego imperium" — szkic 19.20 „Stany Zjednoczone jako teren polskiej ekspansji kulturalnej" — pogadanka 19.30 Przy wieczerzy 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim 20.25 „Prace śląskie Śląskiej Izby Rolniczej" — pogadanka 20.35 „Wiadomości sportowe 20.45 Audycje informacyjne 21.00 Ilustracja muzyczna do utworów scenicznych 22.20 Humanizm w literaturze francuskiej — szkic 22.40 Recital skrzypcowy.

CZUWAJ

ROK V — NR 217.

Gdy hasło „Czuwaj" staje się hasłem obrony Ojczyzny

Odezwa harcerza holenderskiego
do polskich harcerzy

Podczas skautowego Jamboree, jakie odbyło się w r. 1937 w Holandii, jeden z harcerzy holenderskich Alb van Esch zaprzyjaźnił się serdecznie z polskimi harcerzami, odwiedzając następnie Polskę, oraz ucząc się z zapałem polskiego języka.

Obecnie harcerz holenderski nadesłał do władz harcerskich napisaną przez siebie poprawną polszczyzną — nadzwyczaj charakterystyczną odezwę: „Do wszystkich polskich harcerzy!", w której m. in. czytamy:

„Z dalekiej krainy, w tej ciężkiej, drgającej niebezpieczeństwem chwili, gdy każda godzina może zmienić kraj cały w jeden obóz pod wielkim i świętym hasłem obrony Ojczyzny, w chwili kiedy i moja Ojczyzna jest zagrożona, zwracam się do Was, Kochani Przyjaciele i pozdrawiam Was tym Waszym pięknym hasłem „Czuwaj". Nigdy więcej, jak w chwili obecnej to hasło „Czuwaj" musi być zastosowane.

Na Jamboree 1937 w Holandii polski obóz harcerski zrobił jak najlepsze wrażenie, jedynie niektórzy z nas dziwili się, że harcerze polscy są zmilitaryzowani. Widząc podniecony nastrój całej Europy, widząc niebezpieczeństwo grożące Waszemu krajowi, rozumiemy teraz, dlaczego tak było — rozumiemy to dobrze, że hasło „Czuwaj" może się stać hasłem obrony Waszej pięknej Ojczyzny, bo w chwilach, gdy to co kochamy jest zagrożone — wtedy więcej kochamy sympatię do Polski, w tej chwili ogólnego niepokoju na świecie — powtórzę Wam słowa dobrze znane, które niech się staną hasłem „Nie damy, by nas gnębił wróg, tak nam dopomóż Bóg"!

ZGUBIONY RYM

W MIEJSKIEJ SPIEKOCIE
W CZERWCOWYM ŻARZE,
CZOCHRA SIĘ NUDA
ZASPANA
A MNIE SIĘ CUDA
ŚNIĄ: GAJ... POLANA,
I W CHŁODNYM JARZE
PAPROCIE...

— — — — — — — — —

GDY CZARNYCH DYMÓW
RDZAWE ŁACHMANY
NA ŻERDZIACH KOMINÓW
WISZĄ
JA ROZSZEPTANY
SMREKÓW — OLBRZYMÓW
SZUM SŁYSZĘ...
TĘSKNIĘ ZA CISZĄ!

— — — — — — — — —

W ZGIEŁKLIWYM PĘDZIE,
W SYREN POJĘKU
WŚRÓD SZCZĘKU STALI
I MASZYN
MA MYŚL SIĘ PRZĘDNIE
W BŁĘKITNEJ DALI
WŚRÓD PTASZYŃ
I KWIATÓW PĘKÓW.

„Tarzan"

Lato obozów i kursów
CHORĄGWI ZAGŁĘBIOWSKIEJ

W Żuberzycy Górnej, u stóp Babiej Góry wodzuje sławnie podharcmistrz Leon Zółek. W obozie 22 sosnowiczan — przyszli wodzowie drużyn.

Samsonów został wybrany na wczasy przez hufiec strzemieszycki. Komendantem kursistów hufcowy phm. Jan Woźniak — uczestników 20.

Hufiec zawierciański obozuje w Kostkowicach przy udziale 24 harcerzy. Obóz prow. hufcowy phm. S. Sus.

Kurs drużynowych zuchowych w Rycerce Dolnej przy udziale 36 członków prowadzi phm. M. Dmytrowski.

Obóz pracy w Łękawie liczy 51 uczestników. Kierownikiem całości jest komendant Łękawy na czas wakacji — druh phm. M. Nadowski.

„Polacy! nie dajcie Gdańska"!
— wołają Słowacy

Byliśmy w Słowacji
(KILKA SŁÓW PISANYCH NA GORĄCO)

Kiedyśmy wyjeżdżali, to nam wszyscy mówili: „To się dobrze nie skończy; przymkną was w jakimś obozie koncentracyjnym". Ale to jeszcze bardziej zachęcało do wyjazdu — młodzi lubią ryzykanctwo.

Wyjechało nas sześciu. Wszyscy z Kręgu „Razem". Byliśmy w cywilu — bo mundurowy harcerz **mógłby denerwować panów ze swastyką**, których ponoć tam wielu. W Słowacji nie ma już skautingu. Istnieje jedna tylko organizacja młodzieży słowackiej — **„Hlinkova Mladež"**. Odwiedziliśmy trzy obozy tej młodzieży. Prowadzą je dawni przywódcy słowackiego katolickiego skautingu. Nie dziwota więc, że metoda wychowania, atmosfera obozowa, stosunek chłopców do przełożonych — są skautowe.

Łaziliśmy po całym kraju. Rozmawialiśmy z premierem, z robotnikami, z chłopami i młodzieżą gimnazjalną, i ze zwolennikami obecnego reżimu i z jego przeciwnikami.

A wszędzie tylko pytania: co u was nowego, a co z Gdańskiem, będziecie się bić z Niemcami?

Wiele sympatii dla Polski jest w narodzie słowackim. Ale i wiele robi przeciw nam propaganda niemiecka.

Zdobyliśmy wielu przyjaciół dla Polski. Pobyt za granicami naszego kraju spotęgował w nas wiarę w Polskę i w to, że Polska dziś ma wiele do zdziałania w świecie.

A oto co nam napisał jeden Słowak w Sztubniańskich Cieplicach:

„Polacy, nie dajcie Gdańska. Propagujcie wszechsłowiańskie braterstwo. Bóg pomagaj waszemu chrobremu narodowi polskiemu!"

Jerzy W.

Harcerze 69 Z.D.H.
przysyłają ze Słowika serdeczne pozdrowienia...

Z dala od huku i łoskotu kopalń i fabryk sosnowieckich płynie życie nasze wśród wielkich przygód i zabaw harcerskich. Zaszyci w gęstwinę leśną gór Świętokrzyskich rozbiliśmy swe namioty, aby móc pracować dla sprawy narodowej i harcerskiej.

Świt. Jeszcze głucho. Jasne promyki jutrzenki budzą cały las ze snu. Miłemu świergotowi ptaków wtóruje głośny głos trąbki.

Pobudka...

I wraz ze świtem staje cała wiara harcerska na linii zbiórek. Długim wężem wszyscy harcerze biegną na gimnastykę.

Wokoło nas prześliczny widok. Na zachód płynie rzeka Bobrza głębokim jarem. Przeżyna się przez strome góry i znów rozwija swą niebieską wstęgę wód po szerokiej dolinie. Jej wody lśnią w słońcu i grają tęczą kolorów.

Na brzegach wód rzeki rosną szumiące wikliny i głowiaste wierzby. Na pastwiskach słychać granie pastuszków na fujarkach. To znów maleńka pasterka idąc za gęsiami nuci piosenkę o dziewczynie, która śliczna jak zorze chodziła za gąskami w wieczornej porze i dotąd piosenki nucila, aż gąski pogubiła. Słowa pieśni i głosy fujarki rozchodzą się echem po górach i lasach.

Na obozie powinien być każdy harcerz. Obóz harcerski to jedyna rzecz na którym powinien być każdy harcerz. Ile tu miłych chwil spędzonych wspólnie pod jednym namiotem... Chwile radości, gonitwy, harce, zabawy. Jak miło jest zająć się pracą obozową. Tu, u nas, pełno wrzawy i hałasu, a nad tym wszystkim góruje śpiew. Ruch wre wszędzie. Słychać stukania młotków, brzęk pił i nawoływania harcerzy. Jak miło wieczorem, gdy na ziemię spadnie czarna krepa zmierzchu, a na niebie świecą tysiące gwiazd, siąść przy ognisku i śpiewać piosenki harcerskie. Wytężyć głosy, aż las zabrzmi tysięcznym echem. Zachwycić gości. Wlać w ich dusze czar i pełnię życia harcerskiego.

„Czuwaj"
KUCHARSKI WACŁAW

Na harcerskim szlaku

ROZWÓJ KRÓTKOFALARSTWA

Na terenie całego kraju działa już w chwili obecnej 16 harcerskich krótkofalowych radiostacyj nadawczo odbiorczych. Radiostacje te znajdują się w następujących miastach: 4 w Warszawie, 2 w Białymstoku, oraz po jednej w Płocku, we Lwowie, Włodzimierzu, Katowicach, Częstochowie, Łucku, Lublinie, Drohobyczu, Piotrkowie i Włocławku.

NOWE WSPANIAŁE SCHRONISKO

W ramach „Tygodnia Święta Gór" zostanie uroczyście poświęcone w dniu 9 września br. nowe wspaniałe schronisko harcerskie na Głodówce k. Zakopanego. Wspomniane schronisko zostało wybudowane przez Związek Harcerstwa Polskiego na miejscu, na którym spłonęło przed dwoma laty poprzednie schronisko.

Dwupiętrowy gmach nowego schroniska harcerskiego wykonany w całości z granitu posiada pomieszczenie dla 90 osób oraz jest zaopatrzony we wszelkie luksusowe urządzenia, jak światło elektryczne, nowoczesne łazienki, natryski, telefon itd.

WYPRAWA HARCERSKA NA SPITZBERGEN

W lipcu br. wyruszyła z Warszawy wyprawa harcerska, składająca się z 3-ch harcerzy z W. Gostomskim na czele, która zamierza dotrzeć na Spitzbergen, gdzie przeprowadzi szereg badań naukowych.

Obecnie polscy harcerze nadesłali do kraju wiadomość ze statku „Lyngen", w której donoszą, że docierają już do miejscowości Salbord. Do Polski zamierzają powrócić około 10 września.

POLSCY HARCERZE W BUŁGARII

Starszoharcerski krąg Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wyjechał przed paru dniami do Bułgarii, gdzie urządzi w ramach Międzynarodowej Wystawy w Warnie stoisko polskiej sztuki ludowej.

W dniu 15 bm. wyjeżdża również do Bułgarii Akademicki Krąg Starszoharcerski Politechniki Warszawskiej. Oba kręgi akademickie będą kontynuować nawiązaną w roku zeszłym bliską współpracę Z.H.P. z organizacją skautów bułgarskich.

SZKOLENIE HARCERZY RADOMSKICH

W Molędwach k. Garbatki odbywa się obecnie kurs drużynowych Radomskiej Chorągwi Harcerzy, na który przybyło 42 harcerzy z Radomia, Pionek, Kozienic, Końskich, Skarżyska—Kamiennej, Wierzbnika, Iłży, Ostrowca, Opatowa itd. Uczestnicy kursu przechodzą m. in. przeszkolenie z zakresu łączności, terenoznawstwa, samarytanki, ratownictwa przeciwpożarowego, jazdy na motocyklu, oraz pionierki. W 25-tą rocznicę Czynu Legionowego odbyła się staraniem harcerzy w Garbatce uroczysta polowa Msza św. oraz wieczorem okolicznościowe ognisko.

Krzyż Harcerski
Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Komisja krzyża przy Zarządzie Koła Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość ukończyła swe zasadnicze prace.

Sekretariat Koła rozsyła już oświadczenia, z którymi zapoznają się odznaczeni członkowie i po wypełnieniu końcowej części oświadczenia oraz przekazami odnośnych kwot — zwrócą je Zarządowi Koła jak najśpieszniej.

Kronika harcerska

OBÓZ DRUŻYNOWYCH HARCEREK Chorągwi Kieleckiej rozbił namioty w przepięknej okolicy jeziora Żarnowieckiego. W kursie drużynowych uczestniczą także harcerki z Zagłębia.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Według kalendarzyka imprez Chor. Zagł. Harcerzy na miesiąc wrzesień przewidziane są zawody lekkoatletyczne drużyn zagłębiowskich.

PRÓBĘ DRUŻYNOWEGO HARCERZY WYTRZYMALI: 1) Wiktor Boroń (67 zdh), 2) Stanisław Celuch (Kłobucko); drużynowego zuchów: 1) Górecki Henryk (39 zdh), Bajdak Józef (6 zdh), Szczerba Kazimierz (20 zdh), Kłębek W. (8), Warmuziński Janusz (44), Herszkiewicz Józef, Skórczyński Henryk Czapla Marian i Kos Eugeniusz z zdh.

KONCENTRACJA ZUCHÓW GDAŃSKICH, w której wzięło udział 186 członków polskich drużyn zuchowych z Gdańska, odbyła się w Złotym Potoku. Komendantem koncentracji był druh phm. E. Żumkowski.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zarządzenie wyborów
DO RADY POWIATOWEJ W ZAWIERCIU

Starosta zawierciański mgr Edward Trzandel zarządził wybory członków do Rady powiatowej w Zawierciu w czasie od 24 bm. do 31 bm. włącznie na terenie powiatu zawierciańskiego.

Z każdej gminy będzie wybieranych po dwóch członków w 15 gminach

Tydzień przeciwpożarowy
W ZAWIERCIU

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu Tygodnia Przeciwpożarowego w Zawierciu. Przewodniczącym komitetu został wybrany prezydent miasta Cz. Kowalski, członkowie: E. Wochtman starszy instruktor straży pożarnych W Szymański, J. Ciszewski, M. Mikulski, J. Wojtanis, M Pleban, L Fischer, W Klechniowski, Sobierat i Piszak.

Opracowane program obchodu który przedstawia się następująco: dnia 2 września rb. capstrzyk dn. 3 września nabożeństwo, ćwiczenia pokazowe, zabawa w parku. W ciągu dnia odbędzie się zbiórka uliczna.

Podobne uroczystości zostaną zorganizowane i w powiecie.

Nowy dyrektor
FABRYKI TAZ W ZAWIERCIU

Jak się dowiadujemy, generalnym dyrektorem fabryk TAZ w Zawierciu został inż Bronisław Glick z Łodzi na miejsce dyrektora inż. E. Dębskiego, który przechodzi do Żyrardowa, o czym już podawaliśmy.

Dyrektor inż Glick przybył już do Zawiercia i objął urzędowanie

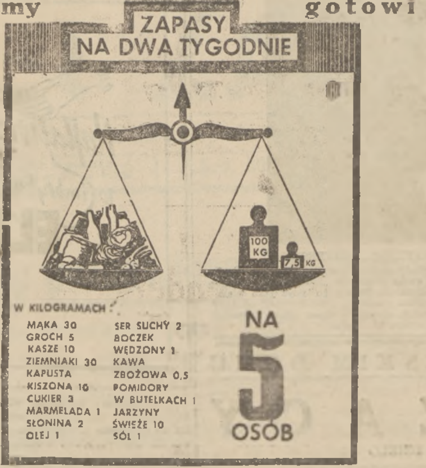
X SREBRNE MEDALE ZA WYSŁUGĘ LAT w samorządzie miejskim w Zawierciu otrzymali: prezydent miasta Czesław Kowalski sekretarz Magistratu Tadeusz Rezler, śp. Józef Czarnota, Marian Mazurkiewicz, Piotr Bogdał, Bartłomiej Kapitańsk, Aleksandra Hawlowa, Władysław Suski, Stanisław Surowiec, Jan Ogórek, Teofil Frymorgen, Józef Pudlik i W. Nowak.

X OSOBISTE. Sekretarz zarządu miejskiego w Zawierciu p. Tadeusz Rezler powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Pamiątki po Napoleonie

W zamku Fontainebleau wystawione będą w tych dnach na sprzedaż pamiątk po Napoleonie w postaci munduru, kapelusza, szpady i kilku drobiazgów. Pamiątki te należały do malarza szwajcarskiego, Sigriste, po którego śmierci przeszły na własność rodziny zmarłego. Zbiory napoleońskie w Fontainebleau ściągną niezawodnie sporo zbieraczy zarówno z Francji, jak i z Anglii.

Bądźmy gotowi



Ten rysunek powinna każda gospodyni i każdy ojciec rodziny wyciąć i mieć przed oczyma. Ilustruje on mianowicie orientacyjny minimalny skład zestawu artykułów żywnościowych dla rodziny pięcioosobowej na okres dwóch tygodni. Zapasy żywnościowe, dając około 3.600 kalorj na jednostkę konsumcyjną a więc więcej, niż to jest potrzebne organizmowi, stanowią równowartość około 50 zł. (Jednostką konsumcyjną nazywa się głowa rodziny, żona głowy rodziny równa się 0.85 jedn. kons. a dziecko w wieku od 14 do 17 lat — 0.80 jedn. kons., a dziecko w wieku od 3 do 7 lat — 0.50 jedn, kons.)

Aby zapasy żywności nie uległy zepsuciu, należy je stale odświeżać, t. zn. kupować stosownie do bieżącej potrzeby i konsumować zapasy, dopełniając do wymienionej normy ze świeżych zakupów.

Konieczność posiadania zapasów dyktowana jest nie obawą przed brakiem żywności, której nam nigdy nie zbraknie, ale przezornością na wypadek zakłócenia w dostawach jakie jest zawsze możliwe w okresie np działań wojennych.

Kiedy minie wreszcie niepokój w Europie, a miejmy nadzieję, że minie bez wojny, pozostanie wszystkim obywatelom przekonanie o spokojnej gotowości, która ma decydujące znaczenie na szali wypadków. Poza tym w dobrze prowadzonym gospodarstwie domowym i tak powinny być zapasy żywności.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przed poważnymi zmianami na światowym rynku węgla

Eksport węgla brytyjskiego wykazuje w przeciągu pierwszych 6 miesęcy br tendencję do intensywnego wzrostu — przy jednoczesnym ciągłym spadku wywozu węgla niemieckiego.

Według ostatnich danych, w okresie pierwszych 5 miesięcy br. wywóz węgla niemieckiego spadł do 10.069 tys. ton wobec 13.487 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. Wywóz węgla brytyjskiego wzrósł w tym samym czasie o 979 tys. ton i wyniósł 18.482 tys. ton. Jednocześnie bardzo poważnie wzrósł wywóz węgla polskiego.

W Londynie istnieje przekonanie, że niemiecki przemysł węglowy będzie zmuszony w przyszłości w dalszym ciągu zmniejszać wywóz, gdyż w chwili obecnej wydobycie węgla w Niemczech zaledwie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego; przemysł węglowy nie może sobie już teraz dać rady z zamówieniami na węgiel dla zwiększonych potrzeb zbrojeniowych. Eksporterzy brytyjscy spodziewają się, że ustąpienie Niemiec z niektórych rynków eksportowych spowoduje zmianę kierunków eksportu węglowego pozostałych eksporterów.

W fachowych kołach brytyjskich wyrażana jest również opinia, że w br. Włochy znacznie zwiększą swoją produkcję węgla. Według informacyj agencji Reutera rząd włoski przyznał specjalne subsydia w wysokości 150 miln. lirów na rozwój i rozbudowę włoskich kopalń węgla. Według planów rządu włoskiego, włoskie kopalnie węglowe mają potroić produkcję w przeciągu najbliższych kilku lat.

Kronika Olkusza

Swięto Żołnierza Polskiego

Pomimo deszczu, święto Żołnierza Polskiego w Olkuszu, obchodzone było uroczyście.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, na rynku olkuskim piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Łypiński, po czym pochód wyruszył pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie żołnierskie przemówienie wygłosił prezes Zw. Legionistów, p. St. Kotowicz. U stóp pomnika efektownie przybranego w zieleń i kwiaty, złożono wiązanki, kwiecia.

Przed wieczorem na specjalnie urządzonym podium w rynku zespół dziecięcy miejscowej ochronki w strojach krakowskich odtańczył krakowiaki. Skecz i deklamacje wykonało KPW ognisko w Olkuszu (Kolejowa Prz. Wojsk.)

Poza tym uroczystości święta Żołnierza odbyły się na terenie całego powiatu olkuskiego.

W uroczystościach w Olkuszu brali udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą mgr. Mędalą, samorządowych, organizacje półwojskowe i ludność m. Olkusza.

P. wicepremier w Owczarach

Onegdaj przez cały dzień bawił w swoim majątku w Owczarach koło Ojcowa wicepremier inż. E. Kwiatkowski.

Rekrutacja na Wołyń

W dn. 16 bm. do budowy kanału na Wołyniu zarekrutowano ogółem 227 bezrobotnych (mężczyzn) z powiatu olkuskiego.

Z tej liczby 107 osób wyjedzie dzisiaj, a resztę w dniu 21 bm.

Tajemniczy zgon
MŁODEJ KOBIETY

Onegdaj zmarła nagle 22-letnia Zofia Rataj z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa. Zmarła od kilku dni narzekała na ból głowy.

Zarządzona została sekcja zwłok.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ
MAX VAN MAAR

60)

XVI

Teraz, kiedy Sylwin zmuszał ją do pracy, Julietta przy przechodzeniu granicy zwykle stosowała wybieg, jakiego ją on sam nauczył. Wraz z jedną z przyjaciółek przechodziła na terytorium Belgii. Wracając wysyłała towarzyszkę naprzód, by podeszła do posterunku straży celnej. Przyjaciółka, nie mając przy sobie przemycanego towaru szła zupełnie spokojnie, starała się jednak zawsze rzucić okiem do wnętrza budki strażniczej, by sprawdzić, czy urzędniczka straży celnej, która rewiduje kobiety, jest na posterunku. Jeśli ją dostrzegła, zaraz po przejściu granicy dawała znak Juliecie, która stojąc w odległości jakichś stu metrów po stronie belgijskiej nie spuszczała z niej wzroku Julietta widoczny z daleka sygnał rozumiała doskonale: oto towarzyszka jej, nie odwracając się, by nie zwrócić uwagi celników, przystawała na chwilę i udawała, że zapina na sobie podwiązkę nad kolanem. Potem dopiero szła spokojnie dalej. To właśnie wystarczyło: Julietta wiedziała teraz, że urzędniczka jest na posterunku i nie ryzykowała już jakiejś niemiłej przygody. Zawracała i odnosiła tytoń do małego sklepiku, tam, gdzie go nabyła, odkładając zabranie go do jakichś bardziej sprzyjających okoliczności.

Jeśli jednak przyjaciółka przechodziła przez granicę, nie dawszy umówionego znaku, z kolei i Julietta ruszała przez granicę. Była kobietą przystojną, z tego typu ciężkich, tęgich kobiet, które cieszą się wielkim powodzeniem u mężczyzn z ludu. Umiała także świetnie to wykorzystać: ze śmiechem zaczepiała strażników, mówiąc im dzień dobry, na zalotne czy nawet dość bezczelne zaczepki odpowiadała zuchwale. Śmiało sięgające ku jej wdziękom, nie podejrzewające nawet, że tam kryje się kontrabanda, ręce, odpychała stanowczym lecz bynajmniej nie pełnym zgorszenia gestem. I w ten sposób za każdym razem zupełnie spokojnie przenosiła trzy kilogramy tytoniu.

Dwa czy trzy razy natknęła się jednak na bardziej surowego strażnika, gorliwszego służbistę, który zdumiony obfitością jej kształtów twierdził, że musi ją poddać osobistej rewizji. Lecz i wtedy Julietta wiedziała jaką ma odegrać rolę: udawała wielkie oburzenie, broniąc się jednak zawzięcie przed poddaniem rewizji mężczyzny; żądała natomiast, by zaprowadzono ją na posterunek i postarano się o rewidentkę — kobietę. Tupet jej wywierał na celniku odpowiednie wrażenie; by uniknąć przykrości szukania jakiejś kobiety i dokonywania całego szeregu nudnych urzędowych czynności, rezygnowali ostatecznie z rewizji i puszczali ją wolno. Ale z tych właśnie względów Julietta ryzykowała przejście granicy tylko podczas nieobecności urzędniczki celnej.

Tego dnia także, jak zazwyczaj, weszła do małego sklepiku, leżącego o jakieś zaledwie sto metrów poza posterunkiem belgijskiej straży celnej, po swoje zwykłe trzy kilogramy Richmondu. Weszła do kuchenki poza sklepikiem i zaczęła chować paczki tytoniu pod suknię rozmieszczając je równomiernie na piersiach i wokół bioder od tyłu. Przed wyjściem dłuższą chwilę przyglądała się sobie w lustrze. Nikt nie powinien się nawet domyślić, że coś niesie. Rzeczywiście wyglądała tylko jakby trochę pełniejsza.

Zadowolona zapłaciła należność i wyszła do czekającej na nią przyjaciółki.

— No, idź naprzód, a ja idę za tobą.

Towarzyszka poszła, o sto kroków za nią ruszyła i Julietta nie spuszczając jej z oczu ani na chwilę. Widziała, jak tamta doszła do posterunku straży francuskiej, tam przystanęła i poufale rozmawiając z jakimś starszym strażnikiem zaglądała do wnętrza izby strażniczej. Za chwilę poszła dalej.

— Halo, Julietto — rozległo się w tej samej chwili poza nią jakieś wołanie.

Obejrzała się, dostrzegła pewną starszą kobietę, z którą kiedyś razem pracowała.

— Jak się masz Honoratko! — przywitała ją.



ODNALEZIENIE SŁYNNEGO OBRAZU WATTEAU „INDIFFERENT"

Do Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu zgłosił się młody malarz rosyjski Sergiusz Bogusławski składając skradziony w Louvrze słynny obraz Watteau „Indifferent". Bogusławski oświadczył, że obraz zabrał z Louvre'u, celem odnowienia go, gdyż jako wielbiciel Watteau nie mógł znieść dotychczasowego systemu renowacji i konserwacji obrazów przez dyrekcję Louvre'u. Na zdjęciu moment wręczania obrazu Watteau przez Bogusławskiego. Na prawo stoi jego adwokat M. Moirot

Przyrząd „Tell-Tale" —
nowy pomocnik pilota komunikacyjnego

Amerykańskie fabryki samolotów komunikacyjnych prześcigają się w coraz dalej idących udoskonaleniach swych nowych typów. Ostatnio wybudowała fabryka Curtiss-Wright w St. Louis samolot komunikacyjny o ciężarze 12.00 kg. poruszany mimo olbrzymiej wagi tylko dwoma motorami, jednak o niespotykanej dotąd mocy każdy po 1600 KM. Przy pomocy jednego tylko silnika osiąga taki samolot z pełnym obciążeniem pasażerów, poczty i bagażu 4.600 m wysokości, a przy użyciu obu motorów wzbija się łatwo na wysokość 10 000 metrów.

Następne urządzenia techniczne w nowym typie „CW — 20" obejmują przyrządy pokładowe w kabinie pilota i służą do dalszego zautomatyzowania jego funkcji. Jest to tablica zawierająca rząd guzików jak u dzwonków elektrycznych i napisy świetlne. Wystarczy, by pilot nacisnął guzik z napisem „lądowanie", by ukazały się napisy świetlne, wskazujące mu wszelkie czynności kolejne z lądowaniem. W miarę wykonywania przez pilota określonych czynności napisy gasną.

Gdyby naprzykład obsługa zapomniała przy starcie zamknąć szczelnie drzwi samolotu, pojawia się przed pilotem odwróconym zresztą tyłem do drzwi napis świecący „drzwi zamknąć". Jest to znakomite ułatwienie dla pilota, eliminujące możliwość zapomnień czy przeoczeń. Wynalazcy tej tablicy ochrzcili ją nazwą „Tell-Tale" i twierdzą, że łatwość kontroli pilota nad maszyną powiększył o 30 procent. Mimo, że zarząd fabryki przystąpił do milionowych inwestycyj po długich próbach i badaniach, władze Stanów Zjednoczonych nie wydały jeszcze pozwolenia na używanie nowego typu Wrighta nawet dla amerykańskich kompanij lotniczych. Należy spodziewać się, że po paru miesiącach dalszych prób i oficjalnych badań nowy model dopuszczony zostanie do ruchu.

Sygnatura 1. Km. 1760-39

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 1-go rewiru p. o. Wacław Czerwonko, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1939 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr 2 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z szafy, toaletki, szafeczek nocnych, radia, biblioteki, biurka i in. — w sprawie na rzecz Altera Prokurowskiego, oszacowanych na łączną sumę zł 1205.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszac.

Dnia 10.8 1939 r.

Sygnatura 1. Km. 1770-39

Dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr 31 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z 150 koszul męskich sportowych kolorowych „Ef—Wu" — w sprawie na rzecz Szai Margulesa, oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszac.

Dnia 4.8 1939 r.

w. z. Komornik W. Czerwonko

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61678

Redakcja naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 66 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem komplecie:
50 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 28. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14. Staf. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — [illegible]